

# 66) „KARTOTEKA“



„To wszystko jest składanie,  
które się złożyć nie może” —  
wydusił kiedyś ściszym gło-

sem przez ściśnięte gardło poeta Różewicz. Zdanie to, acz' zwięzłe, wyjaśnia sens „Kartoteki”. Sens, podkreślmy z całą stanowczością, społecznie niebezpieczny i szkodliwy.

Defetystom wszelkiej maści, patentowanym leniom, miglacom i nygusom, „urodzonym w niedzielę” i urodzonym czarnowidzom, partaczom i wszystkim, którzy do roboty mają po dwie lewe ręce, pan Różewicz wkłada — w te fekerne rączki — nie lada argument i podplera je jeszcze własnym autorytetem, obywatelskim i moralnym, autorytetem pisarza.

Należy za wszelką cenę powstrzymać pochód „Kartoteki” przez sceny, bo za parę lat, gdy tylko wzrośnie filozoficzna samowiedza i intelektualna potencja rodaków, marsz ten może przynieść nieobliczalne dla społeczeństwa skutki! Już teraz żądają znajomości prawd p. Różewicza na maturze, a co będzie za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt?

— Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe w Łodzi.  
36 zł. Redakcja nie zamówionych rękopisów nie zwraca, za stracone nlem na „Odgłosy”. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa —